

Stała ekspozycja Gabinetu Monet i Medali Muzeum Narodowego w Warszawie

W maju 2012 r. otwarto w Muzeum Narodowym w Warszawie stałą wystawę eksponatów ze zbiorów Gabinetu Monet i Medali. Otwarcie było poprzedzone sporą akcją promocyjną, w ramach której w całej Warszawie pojawiły się plakaty z przepięknym, złotym medalem gdańskim z 1637 r. — darem dla Cecylii Renaty Austriackiej z okazji ślubu z Władysławem IV.

Na ekspozycję czekaliśmy chyba od pokoleń, bo nie wiem, czy żyje jeszcze ktoś, kto widział poprzednią stałą wystawę numizmatyczną w MNW. Sposobność dało otwarcie MNW po generalnym remoncie i zebranie Międzynarodowej Rady Numizmatycznej w Warszawie.

Na wystawie pokazano pieniądze od starożytności po czasy współczesne, a także pieczęcie, medale i ordery. Znalazły się również przedmioty związane z produkcją monet (stempel rewersu półgrosza koronnego Władysława Jagiełły, men. Kraków, 1394–1398, i stempel awersu trojaka litewskiego Zygmunta III, men. Wilno, 1586), ich użytkowaniem i przechowywaniem (naczynia gliniane), jak również rzeczy, których związek z numizmatyką, medalierstwem, falerystyką i sfragistyką jest bardzo luźny lub żaden. Łącznie wyeksponowano 482 przedmioty w sześciu gablotach. Gabloty są pionowe, wiszące na ścianie, oświetlone. Czytelny opis eksponatów zamieszczonych w danej gablocie jest umieszczony każdorazowo po prawej stronie.

Pierwsza gablota zawiera monety greckie, rzymskie (Republiki i Cesarstwa), bizantyńskie oraz monety celtyckie i innych ludów starożytnych. Ukazano 20 monet greckich, z których najstarszą jest beocki

triobol z mennicy w Tebach z lat 426–395 przed n.Ch., zaś najmłodszą moneta brązowa Trajana Decjusza z lat 249–251. Brakuje natomiast najbardziej charakterystycznych monet helleńskich — tetradrachmy ateńskiej z sową na rewersie i głową Ateny na awersie czy też tetradrachmy Aleksandra Wielkiego. Moneta Republiki Rzymskiej jest pokazana w 18 egzemplarzach, które pochodzą z lat 280–47 przed n.Ch., zaś Cesarstwo jest reprezentowane przez 30 numizmatów, począwszy od denarów Oktawiana Augusta, poprzez m.in. dupondius Nerona, sesterc Karakalli czy solidy Walentyniana I. Najmłodszą monetą jest solid Walentyniana II. Pośród monet starożytnych znalazł się akcent polski, gdyż wśród pieniędzy celtyckich i innych ludów jest stater bojski znaleziony w okolicach Krakowa.

Pieniądz średniowieczny reprezentowany jest przez 29 monet obcych, wśród których są m.in. denary Karola Wielkiego i Ludwika I Pobożnego. Pośród monet angielskich znaleźć można denar Etelreda II oraz dwa noble Ryszarda II. Mennictwo środkowo- i wschodnioeuropejskie ukazują m.in. monety Włodzimierza Wielkiego, Stefana I, Brzetysława I. Licznie ukazane są monety pochodzące z terenów niemieckich. Wystawiony jest brakteat Jaksy z Kopanika. Średniowieczne grube monety zaprezentowane są na przykładach groszy turońskich Filipa IV Pięknego, bułgarskich groszy Iwana Aleksandra czy lombardzkiego grosza z Bergamo z połowy XIII w. Złotymi monetami, poza wspomnianymi noblami Ryszarda II, są floreny Ludwika I Andegaweńskiego.

W tej samej gablocie znajduje się polski pieniądz średniowieczny, począwszy od denara PRINCES POLONIE, poprzez monety Mieszka II, Bolesława Śmiałego i Władysława Hermana. Zobaczyć można

także pierwszą polską monetę można-władczą — denar Sieciecha oraz pierwsze polskie brakteaty Bolesława Krzywoustego (protekcyjne) pochodzące ze skarbu z Karczmisk. Licznie reprezentowana jest moneta XII-wiecznego rozbicia dzielnicowego, zdecydowanie mniej jest monet XIII-wiecznych. Wśród pieniędzy ostatnich Piastów największą i najrzadszą monetą jest grosz Kazimierza Wielkiego. Przegląd polskiego mennictwa średniowiecznego uzupełniają monety Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka. Niezrozumienie budzi umieszczenie wśród średniowiecznych monet polskich grzywny kijowskiej czy litewskiego denara Witolda.

Przegląd mennictwa średniowiecznego zamykają monety z ziem historycznie z Polską związanych, gdzie zobaczyć można trzy monety Pomorza Zachodniego, osiem monet śląskich a sześć z państwa Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Ostatnim obiektem jest fragment skarbu groszy praskich, stanowiący jednak współczesną aranżację.

W kolejnych dwóch gablotach ukazane są monety nowożytne — polskie, obce oraz z ziem z Polską związanych. Wśród ogromnej ilości niezwyklej eksponatów na wzmiankę zasługuje z pewnością portugał inflancki Waltera II von Plettenberg z 1525 r., półkopek litewski z 1564 r. i portugał ryski Stefana Batorego z 1586 r. Licznie prezentowane są donatywy, w szczególności Władysława IV i Jana Kazimierza. Brakuje natomiast na wystawie monet drobnych — najniższym eksponowanym nominałem jest półtalar. Następnie pokazany jest pieniądz okresu zaborów — w tym monety Księstwa Warszawskiego, I Wolnego Miasta Gdańska, oblężonego Zamościa oraz Wolnego Miasta Krakowa. Ostatnimi monetami polskimi są próby z II Rzeczypospolitej.

Przedostatnią gablotę częściowo zajmują pieniądze pozaeuropejskie, w szczególności chińskie, japońskie, indyjskie, amerykańskie czy też monety kolonialne państw europejskich. Druga część gabloty poświęcona jest banknotom polskim i zagranicznym. Pieniądz papierowy jest reprezentowany w kilkunastu zaledwie egzemplarzach, pominięto całkowicie polski pieniądz zastępczy i dominialny oraz emisje banknotów narodowych po 1947 r.

Niedostatki w zakresie pieniądza papierowego równoważone są medalami i pieczęciami. Zaprezentowano m.in. medal z okazji 60. urodzin Zygmunta Starego z 1527 r., panoramę Gdańska z 1619 r. wykonaną przez Samuela Ammona, medale Sebastiana Dadlera i Johanna Höhna Starszego (np. na dwustulecie inkorporacji Prus Królewskich do Polski z 1654 r. i na zawarcie pokoju oliwskiego w 1660 r.). Najmłodsze zaprezentowane medale pochodzą z drugiej połowy XX w.

Ostatnimi obiektami na ekspozycji są pieczęcie i ordery. Najstarsze pieczęcie powstały w XII w. (pieczęć sygnetowa Mieszka Starego). Pokazane są pieczęcie piesze Leszka Białego, Przemysła II i Bolka II Małego, przykładem pieczęci konnej jest sigillum Władysława ks. opolskiego i wieluńskiego. Autorzy wystawy ukazali również pieczęcie kościelne (np. Iwona Odrowąża czy kapituły katedralnej we Włocławku), miejskie (Jawora), tłok pieczęci cechowej (szewców płockich) oraz pieczęć urzędową (województwa białostockiego z 1929 r.).

Całą ekspozycję wieńczą odznaki orderowe, m.in. Gwiazda Orderu św. Stanisława z lat 1765–1795, Gwiazda Orderu Orła Białego z XVIII w., potrójny Krzyż Walecznych z 1920 r., Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski na wstędze z 1928 r., Gwiazda Orderu Odrodzenia Polski z 1928 r.

Wystawie towarzyszy folder informujący w skrócie o losach zbiorów Gabinetu Monet i Medali Muzeum Narodowego.

Należy z wielką radością powitać ponowne otwarcie stałej wystawy monet i medalii ze zbiorów MNW. Jednak kilka elementów nie zasługuje na aprobatę. Niezrozumiała jest koncepcja wystawy. Jak można się domyślać, autorzy mieli ideę ukazania historii pieniądza w Polsce i na świecie. Stąd też numizmaty są wyeksponowane chronologicznie, z wyraźnym podziałem na gabloty zawierające monety obce i polskie. Jeśli tak było, to przyjęty schemat nie jest konsekwentny, a czasami wręcz zaskakujący. Umieszczono przedmioty, które z numizmatyką nie mają nic wspólnego (lampkę oliwną z Rzymu z I–V w., fragment dłoni z figury sakralnej z XIX w., dzbanuszek szklany z Egiptu z I w., rzymską figurkę Fortuny z II w. czy askos z V w. przed n.Ch.). Elementy te zaburzają harmonię wystawy, a jednocześnie odwracają uwagę zwiedzających od głównego tematu.

Również układ chronologiczny miejscami jest zaburzony. Tytułem przykładu należy wskazać, że odwrócona jest kolejność monet iberoceltyckich, didrachmę z okresu 234–231 przed n.Ch. wyprzedza triens z lat 225–217, zaś follis Galeriusza (300–301) jest przed dwoma argenteusami Dioklecjana (294). W tym zakresie szczególnie zwraca uwagę fakt, że monetami, które zgodnie z przyjętym układem kończą przegląd mennictwa rzymskiego, nie są wcale produkty z IV w., ale trzy aureusy: Tyberiusza, Domicjana i Gordiana III. Uzasadnieniem umieszczenia tych monet po numizmatach Teodozjusza jest adnotacja: „Monety zakupione ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego”.

Dodatkowe zamieszanie wprowadza folder, którego treść prowadzi do wniosku,

że intencją autorów było ukazanie przeglądu kolekcji Gabinetu Monet i Medalii Muzeum Narodowego. Ten zamysł nie ma jednak żadnego oparcia w przyjętym układzie ekspozycji.

Na wystawie brakuje wielu monet, stanowiących ważny lub charakterystyczny moment w historii pieniądza. Wspomniałem już o braku tetradrachmy ateńskiej czy Aleksandra Wielkiego, wśród monet średniowiecznych uderza nieobecność dirhemów arabskich oraz nieliczna reprezentacja monet z XIII w. Zaskakujący jest także brak pośród monet nowożytnych monety średniej — nie zobaczymy na wystawie żadnego orta, szóstaka czy trojaka. Nieobecna jest również moneta drobna: obol, denar, szeląg (z wyjątkiem szeląga Gotarda Kettlera) czy grosz. Bardzo szczątkowo potraktowano pieniądz papierowy.

Pewną wadą ekspozycji są również opisy monet, bardzo lakoniczne, zawierające informację jedynie o emitencie, dacie produkcji, średnicy i wadze monety. Całkowicie zbędne, z punktu widzenia zwiedzającego, jest podanie numeru inwentarzowego, zamiast czego można było umieścić adnotację o materiale, z którego moneta jest wyprodukowana, czy stopie menniczej. Cenną informacją mogła być proveniencja numizmatów (np.: „z kolekcji ...”, „ze zbiorów ...”).

Powyższe braki rekompensowane są przez zalety wystawy: monety są dobrze wyeksponowane, umieszczone na wysokości wzroku, doskonale oświetlone. Istnieje możliwość zobaczenia wszystkich detali; przykładowo na próbnym złotym denarze koronnym Stefana Batorego o średnicy ok. 13 mm, z łatwością można dostrzec nie tylko litery SRPO i rok wybitcia 1580, ale również fakt, że górny kiel w herbie Batorych jest o milimetr dłuższy od pozostałych. Również opisy monet są wyraźne.

Opisane powyżej niedociągnięcia nie przysłaniają też olbrzymiej ekscytacji i radości, które wywołuje ekspozycja. Z wielkim zadowoleniem należy przyjąć, że po wielu latach stała wystawa eksponatów ze zbiorów Gabinetu Monet i Medali Muzeum Narodowego może na nowo cieszyć zwiedzających. Bezapelacyjnie ekspozycja ma wielką wartość, tak w sensie duchowym jak i materialnym, dlatego powinna stać się obowiązkowym przystankiem każdego miłośnika numizmatyki, sfragistyki, falestyki i medalierstwa.

Mikołaj Ostrowski

Doktoraty i magisteria z numizmatyki

W dniu 7 listopada 2012 r. w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się obrona pracy doktorskiej mgr Dobrochny Gorlińskiej. Praca, zatytułowana *Rola Żydów w mennictwie polskim w ostatniej ćwierci XII i w pierwszej połowie XIII wieku*, napisana została pod kierunkiem prof. Stanisława Suchodolskiego, a recenzowana przez prof. Hannę Zaremską i prof. Borysa Paszkiewicza. Zgodnie z tytułem, badania doktorantki nie ograniczyły się do perfekcyjnego rozszyfrowania komunikatów stempli monet i osadzenia ich w czasie i przestrzeni — czyli krytyki monety jako źródła — ale z tego źródła czerpią wiedzę. Ta zaś przede wszystkim dotyczy obecności i roli Żydów w Polsce przed XIII-wieczną kolonizacją. Ponieważ praca została wysoko oceniona przez recenzentów a egzaminy i obrona przebiegły efektywnie, Rada Wydziału wystąpiła do Prezesa Rady Ministrów o nagrodę dla dr Dobrochny Gorlińskiej.

W drugi poniedziałek Adwentu, 17 grudnia, w tym samym miejscu odbyła

się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Anny Zapolskiej. Dysertacja nosi tytuł *Znaleziska monet rzymskich z kręgu zachodniobałtyjskiego*, a jej opiekunem naukowym był prof. Aleksander Bursche. Rozprawę recenzowali: dr hab. Jarosław Bodzek z Uniwersytetu Jagiellońskiego i prof. dr hab. Jerzy Kolendo z macierzystej uczelni. A. Zapolska stworzyła nowy inwentarz znalezisk monet rzymskich na badanym obszarze, rekonstruując zespoły archeologiczne. Na tej podstawie odtworzyła kierunki i czas napływu tych monet oraz okoliczności ich ukrycia. Monety te zaś, to przede wszystkim mosiężne sesterce, które — zdaniem doktorantki — przybyły w wymianie za bursztyn i pełniły często funkcje dekoracyjne lub uległy przetopieniu jako surowiec. Prace A. Zapolskiej, zawierające cząstkowe wyniki jej badań, były publikowane m.in. w WN (LI, 2007, z. 2; LII, 2008, z. 2 — PNN VIII).

W Instytucie Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego w roku akademickim 2011/12 zostały obronione dwie prace magisterskie z zakresu numizmatyki. Dnia 27 czerwca 2012 r. Maciej Syty przedstawił pracę, *Monety ze stanowiska 4 w Gieczu*. Jest to szczegółowy katalog i interpretacja dużego, kumulatywnego zespołu monet ze zniszczonego stanowiska wczesnośredniowiecznego (osady zastąpionej przez cmentarz, następnie pola ornego), penetrowanego powierzchniowo wykrywaczami metalu pod kontrolą archeologów, ze zbiorów Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Po rozszerzeniu pracy o monety pozyskane podczas jej pisania, planowana jest publikacja książkowa nakładem Muzeum.

W miesiąc później, 31 lipca, Dragan Milutinović obronił pracę *Znaleziska monet rzymskich w rejonie bystrzycko-olawskim*. Magistrant, dysponując głównie pod-